

niedziela

GŁOS Z TORUNIA



MYŚL PASTERZA

*Na miłość nie można
odpowiadać czekaniem,
niepewnością, zwłoką.*

BP WIESŁAW ŚMIGIEL

Powołani do miłości



Ewa Melerska

Nowo wyświęceni diakoni diecezji toruńskiej

Święcenia diakonatu to przełomowy moment na drodze do kapłaństwa. Diecezja toruńska zyskała pełnych zapła diakonów, którzy gotowi są służyć Kościołowi.

EWA MELERSKA

Biskup Józef Szamocki w obecności moderatorów Wyższego Seminarium Duchownego, kapłanów, sióstr zakonnych oraz świeckich wyświęcił na diakonów sześciu alumnów toruńskiego WSD.

Tajemnica ziarna

Nawiązując do perykopy ewangelicznej, Ksiądz Biskup mówił: – Słowa „Pójdź za Mną” wypowiedziane przez Jezusa są związane z tajemnicą ziarna rzuconego w głębię serca. Oznacza to – chcę ciebie bezwarunkowo, radykalnie, ale także, że Jezus ciągle potrzebuje współpracowników, służących do pracy dla królestwa Bożego w tajemnicy Kościoła.

Wskazał, że Jezus Chrystus odznaczał się pokorą i nie przysłaniał swego Ojca. – Od teraz wasza formacja diakonańska i kapłańska będzie polegała na tym, byście dalej się umniejszali, nie wchodzili w podziemie, ale byście rozwijając swoją duchowość, nie przysłaniaли tajemnicy kochającego Boga Ojca – podkreślił.

Wpatrzeni w Niego

Seminarzyści przygotowują się do dnia święceń przez lata nauki, pogłębiania relacji z Bogiem, spowiedzi, duchowe rozeznawanie i wpatrywanie się w przykłady kapłańskiego życia. Biskup Szamocki zaznaczył, że klerycy przyjmujący święcenia „mogą już sami, słowem i czynami miłosierdzia, siać i wyjaśniać ziarna Słowa Bożego”.

Ważne jest, aby zrozumieć, że małe ziarno gorczycy wyjaśnia nam pełnię natury powołania służby Słowa, którym jest diakon. – Przyjęcie święceń diakonatu to moment wyjątkowy. Od teraz staję się służąco Słowu, ludu Bożego – zauważa dk. Karol

Nowi diakoni

dk. Dawid Gogolewski z parafii św. Marcina w Sarnowie, skierowany do posługi w parafii Miłosierdzia Bożego i św. s. Faustyny Kowalskiej w Toruniu

dk. Tomasz Gutowski z parafii św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Brodnicy, skierowany do posługi w parafii Matki Bożej Królowej Polski w Toruniu

dk. Karol Kalwa z parafii Matki Bożej Fatimskiej w Brodnicy, skierowany do posługi w parafii św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Golubiu

dk. Jacek Maćkiewicz z parafii św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Golubiu, skierowany do parafii św. Jana Chrzyciela i św. Jana Ewangelisty w Toruniu

dk. Mateusz Starczewski z parafii św. Antoniego w Toruniu, skierowany do parafii św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Brodnicy

dk. Jan Tatarkowski z parafii Matki Bożej Królowej Polski w Toruniu, skierowany do parafii św. Maksymiliana Kolbego w Grudziądzu

Kalwa. Diakon Dawid Gogolewski dodaje: – Dziś w moim życiu wypełniły się słowa zawarte w Pieśni nad Pieśniami: „Miły jest mój, a ja jestem jego” (Pnp 2, 16). Już na zawsze mówię mojemu Oblubieńcowi „tak” i Jemu oddaję moje serce w całości.

Miłość do Kościoła

Święcenia poprzedziły rekolekcje, które dla przyszłych diakonów prowadził ks. prał. Sławomir Oder. Diakon Tomasz Gutowski wspomina: – Był to dla mnie przede wszystkim czas bardzo intymnej obecności przy Panu, ale także radosnego przygotowania do wejścia do wspólnoty duchowieństwa diecezji toruńskiej. **n**

W szkole sługi Bożego

NAWRZA Ksiądz Szuman nadal udziela cennych lekcji.

W sanktuarium Maryi Wspomożycielki Wiernych w Nawrze 5 czerwca odbyła się uroczystość przekazania i pobłogosławienia obrazu sługi Bożego ks. prał. Henryka Antoniego Szumana.

Silnie związany z terenami naszej diecezji kapłan jest postacią przewodnią rozpoczętego 17 września 2003 r. procesu „Sprawy Pelplińskiej o beatyfikację, czyli deklaracji męczeństwa sług Bożych Henryka Szumana, kapłana diecezjalnego i 121 towarzyszy, kapłanów diecezjalnych, zakonników i zakonnic oraz wiernych świeckich mężczyzn i kobiet, którzy, jak się mniema, zostali zabici z powodu nienawiści do wiary”. Henryk Antoni urodził się, został ochrzczony i ukończył szkoły w Toruniu (obecne I LO), a dalszą formację odbył w seminarium pelplińskim. Po otrzymaniu święceń kapłańskich posługiwał m.in. w Brodnicy, Trzebczu i Nawrze, skąd rozwijał szeroką działalność dobroczynną, zwłaszcza wobec dzieci, za co zyskał miano ojca sierot. Choć ostatnią jego



Niech dawny proboszcz czuwa nad parafią

placówką było probostwo w Starogardzie Gdańskim, to śmierć z niemieckich rąk poniósł pod murami fordońskiej fary 2 października 1939 r. Proces beatyfikacyjny zakończony na etapie diecezjalnym 24 maja 2011 r. obecnie toczy się w Rzymie, a kult kapłana jest szczególnie żywy w diecezji pelplińskiej, choć obecnie coraz silniej rozszerza się także w diecezjach narodzin (toruńskiej) i narodzin dla nieba (bydgoskiej).

Podczas uroczystości w Nawrze proboszcz parafii ks. kan. Tadeusz Kozłowski

zwrócił uwagę na cenną lekcję, której udziela nam sługa Boży: ofiarnej pracy dla ubogich oraz poświęcenia i przezycięcia przeciwności. Choć zło wydaje się być głośniejsze, wolimy mówić o tym, co dobre. W czasach ataków na kapłanów i mówienia o Polsce „ten kraj”, szczególnie cenny jest wzór sługi Bożego, który wbrew niemieckim zakazom sprawował sakramenty, a odciągnięty sprzed ołtarza, zdążył krzyknąć przed rozstrzelaniem: „Niech żyje Chrystus Król! Niech żyje Polska!”. /JK

Piłki na kraniec świata

NOWE MIASTO LUBAWSKIE Dar serca trafił do najmłodszych w Afryce.

Piłkę sportową dla dzieci w Botswanie podarował za pośrednictwem Zgromadzenia Misyjnego Służebnic Ducha Świętego z Raciborza Ryszard Krzemieniewski, animator sportu dzieci (dekanat Nowe Miasto Lubawskie).



Sport daje wiele radości dzieciom

Mamy nadzieję, że nasz skromny dar serca sprawił radość dzieciom oraz umożliwił im aktywne spędzenie czasu wolnego na sportowo, kulturalnie, bezpiecznie i zdrowo. **n**

RYSZARD KRZEMIENIEWSKI

PEREGRYNACJA

Przeżywamy czas peregrynacji obrazu Świętej Rodziny w naszej diecezji. W nadchodzącym tygodniu obraz nawiedzi następujące parafie:

- 20 czerwca** – parafia św. Michała Archanioła w Grzybnie
- 21 czerwca** – parafia św. Bartłomieja Apostoła w Unistawiu
- 22 czerwca** – parafia św. Wojciecha i św. Katarzyny w Boluminku
- 23 czerwca** – parafia Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Czarzu
- 24 czerwca** – parafia św. Mikołaja Biskupa, Stanisława BM i Jana Chrzciela w Ostromecku
- 25 czerwca** – parafia św. Marcina Biskupa w Czarnowie
- 26 czerwca** – parafia św. Stanisława Kostki w Złejwsi Wielkiej
- 27 czerwca** – parafia Podwyższenia Krzyża Świętego w Siemoniu

red.

niedziela
GŁOS Z TORUNIA

Ks. Paweł Borowski

(redaktor odpowiedzialny)
Renata Czerwińska, Ewa Melerska
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń
tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl

Beata Pieczykura

(redaktor prowadząca – Częstochowa)
tel. 34 369 43 85

Idźcie do Józefa

Patron słuchający

TRZEBCZYK Falujące zboża wśród szpalerów drzew zachęcają do niedzielnych wypraw rowerowych. Jeśli wybierzemy się z Torunia do Chełmna, klucząc mniej uczęszczanymi drogami, natrafimy na ukryty wśród zieleni kościół filialny św. Józefa Robotnika w Trzebczyku.

Choć nie ma tylu lat, co dostojna gotycka piękność z Trzebcza Szlacheckiego (kilka lat temu obchodziliśmy 700-lecie jej powstania), w dniu odpustu zawsze gromadzi sporo parafian. – Tak było i w tym roku – zebraliśmy się na dworze, zachowując obostrzenia sanitarne – opowiada proboszcz parafii ks. Mariusz Malinowski. – Homilię wygłosił ks. Adam Lis, ojciec duchowny naszego seminarium.

Mieszkańców Trzebczyka jest niewielu, dlatego trudno, żeby przy małym kościele działały duże wspólnoty. Nie brakuje jednak ministrantów i zaplecza modlitewnego, czyli Żywego Różańca. Mały kościół ma także swoją kronikę. Został wzniesiony w 1885 r. jako ewangelicki, przy kościele działała też mała szkoła ewangelicka. Jak to u schyłku XIX wieku bywało, świątynia przybrała formę neogotycką, szczególnie uwagę zwraca fantazyjna wieża.



Mariusz Nowak

W małym kościele nie brakuje ministrantów

Po II wojnie światowej kościół przejęli katolicy. W Trzebczyku działa szkoła podstawowa. Dwa lata temu uczniowie z niewielkiej wioski, aby uczcić święto 3 maja, przygotowali na boisku szkolnym żywą flagę, a uczniowie z Trzebcza – konkurs piosenki patriotycznej.

Jak działają współcześni katolicy z Trzebcza i Trzebczyka? Gorliwie! Na przykład od 14 lutego rodziny całej parafii nawiedza obraz św. Józefa – pierwsze

spotkanie miało miejsce właśnie w Trzebczyku. – Modlimy się o zwalczenie pandemii, pokój i zgodę w naszych rodzinach, błogosławieństwo dla ojców i pomoc w sprawach trudnych i po ludzku nie do rozwiązania – mówi ks. Malinowski. A 18 czerwca do parafii przybył kaliski Obraz Świętej Rodziny. To kolejna okazja, by powierzyć Bogu wszystkie sprawy rodzin z Trzebczyka. **n**

RENATA CZERWIŃSKA

Święto muzyki

TORUŃ Zainaugurowano Świętojański Festiwal Organowy.

W ciepły sobotni wieczór 5 czerwca toruński kościół Mariacki obiegli melomani. Co ciekawe, wśród słuchaczy można było spotkać wiele młodych osób. Nic dziwnego – 36. edycję festiwalu rozpoczął minikoncertem zaledwie 9-letni Julian Cołbecki, zafascynowany muzyką organową i marzący o zbudowaniu własnego instrumentu. Pierwszy koncert festiwalu należał jednak do Zuzanny i Macieja Batorów, małżeństwa organistów, prowadzących w Świdnicy Fundację Dobrej Muzyki. Miłośnicy muzyki klasycznej mieli okazję usłyszeć zarówno kompozycje współczesne, jak i sięgające korzeniami w głąb renesansu.



Renata Czerwińska

Jak zauważył proboszcz parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Toruniu ks. prał. Wojciech Niedźwiecki, piękna muzyka zbliża serca do Boga – dawcy darów i talentów.

Kolejne koncerty odbędą się 26 czerwca oraz 3, 10 i 17 lipca w Toruniu, 20

czerwca w Strzelnie, 4 lipca w Chełmży oraz 18 lipca w Nowym Mieście Lubawskim. Oprócz organów usłyszymy również trąbkę, skrzypce elektryczne i bazykę koncertową. **n**

RENATA CZERWIŃSKA

Z miłości do drugiego

Dobrowolna abstynencja i modlitwa pomagają w profilaktyce oraz wspieraniu osób walczących z uzależnieniami. Człowiek wolny pełniej korzysta z Bożych darów.



Adrian Mól

Wśród prelegentów znaleźli się Mikołaj Bogdanowicz, Honorata Żeglarska i ks. Dariusz Wilk

EWA MELERSKA

W Centrum Edukacji Młodzieży w Górk im. bł. ks. Jerzego Popiełuszki 8 czerwca odbył się diecezjalny kongres „Ku trzeźwości Narodu”. Spotkanie rozpoczęło się Eucharystią pod przewodnictwem bp. Wiesława Śmigła w pobliskim kościele.

Trzeźwość i wolność

– Ten kongres chce skupić nas na tym, co jest niezwykle ważne dla Narodu, a więc dla każdego z nas, dla naszych rodzin, naszego regionu, dla Polski i świata – na temacie trzeźwości i wolności – mówił w homilii bp Wiesław Śmigiel.

Ksiądz Biskup podkreślił, że „w ciągu historii Kościoła pojawiło się wiele postaci, które były solą dla ziemi i światłem dla świata”. Takie postaci są także związane z tym miejscem. – To bł. ks. Bronisław Markiewicz, który robił dużo, aby prowadzić młode pokolenia do wolności przez trzeźwość. Drugą osobą jest bł. ks. Jerzy Popiełuszko, który zdawał sobie sprawę, że człowiek powinien być wolny od nienawiści, ale też od wszelkich innych zniewoleń i uzależnień – zaznaczył.

„Wolność wpisuje się w trzeźwość człowieka” – bp Wiesław Śmigiel.

Radość spotkania

Ksiądz Wacław Dokurno, moderator diecezjalny Krucjaty Wyzwolenia Człowieka, nie krył radości ze spotkania i przybyłych gości. Znaleźli się wśród nich m.in. kapłani, przedstawiciele KWC z rejonów toruńskich, dyrektorzy 6 szkół z naszej diecezji oraz kujawsko-pomorski wicekurator oświaty Maria Mazurkiewicz. Przybyli także przedstawiciele władz samorządowych na czele z wojewodą

kujawsko-pomorskim Mikołajem Bogdanowiczem. Zapewnił on, że „podejmie kilka inicjatyw wspólnie z samorządami, które uchwalają prawo lokalne, aby przeciwdziałać temu negatywnemu zjawisku”, jakim jest nadmierne spożywanie alkoholu.

Problem – rozwiązanie

Rozmiar zagrożenia alkoholizmem naświetlił prof. Krzysztof Wojcieszek, główny autor Narodowego Programu Trzeźwości, który przedstawił statystyki badań nad poziomem spożycia alkoholu przez Europejczyków. – Europa jest najbardziej pijącym kontynentem na świecie – zauważył ze smutkiem.

O tym, że realizacja programów profilaktycznych jest możliwa, opowiedziała Honorata Żeglarska, dyrektor SP w Łubiance oraz przewodnicząca Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i Przeciwdziałaniu Narkomanii. Na przykładzie programu „Archipelag Skarbów” wskazała, że pomoc dzieciom i młodzieży jest możliwa przez dostrzeżenie ich pragnień miłości, docenienie i wykorzystanie potencjału. Program ten zakłada m.in. ograniczenie picia alkoholu, używek oraz dopalaczy, wczesnych kontaktów seksualnych oraz natężenia przemocy rówieśniczej.

Generał Zgromadzenia Świętego Michała Archanioła ks. Dariusz Wilk, ekspert z Listy MEN, zauważył, że bł. ks. Bronisław Markiewicz miał w swoim otoczeniu wielu ludzi, którzy zmagali się z problemem alkoholowym. Znał ich problemy, towarzyszył i wspierał. – Nigdy nie podnosił głosu na pijane osoby, zawsze otaczał je troską i miłością – mówił Michał. Na zakończenie przywołał słowa błogosławionego: „Polska albo będzie trzeźwa, albo nie będzie jej wcale”.

Krucjata Wyzwolenia Człowieka w naszej diecezji pracuje nad planem odbudowy duszpasterstwa trzeźwości. Jednym z owoców są comiesięczne Msze św. w intencji uzależnionych oraz dołączanie do krucjaty nowych członków. **n**



Ewa Melerska

Wspólna Eucharystia rozpoczęła kongresowe spotkanie



Ruch Lednicki Brodnica pod bramą-rybą

U źródeł chrztu

O spotkaniu na Polach Lednickich i o tym, czego tam doświadczili, opowiadają młodzi z naszej diecezji.

Jako wspólnota Ruchu Lednickiego mieliśmy możliwość uczestnictwa w tym wydarzeniu. Był to błogosławiony czas spotkania z drugim człowiekiem oraz Panem Bogiem u źródeł chrztu Polski. Mogę powiedzieć, że duchowość lednicka jest tym, czego szukałem przez swoje dotychczasowe życie. Otwartość na każdego człowieka, budowanie wspólnoty ludzi wokół Chrystusa z unikalnym klimatem przepełnionym radosnym uwielbieniem Boga w śpiewie, tańcach – to jest żywy Kościół. Ponadto spowiedź w dniu spotkania na polach – życzę tego każdemu. Do zobaczenia za rok!

Jakub Trendowicz

Było to moje trzecie spotkanie na Polach Lednickich, ale pierwsze w nieco innych warunkach. Mając porównanie spotkań sprzed kilku lat, w których uczestniczyło kilkadziesiąt tysięcy młodych osób, zeszłorocznego spotkania on-line i tegorocznego w okrojonym składzie, wysuwa się jeden wniosek – Lednica to ludzie. Ludzie, których spotykamy, z którymi oglądamy

transmisje, z którymi przemierzamy kilometry, aby spotkać się w tym wyjątkowym miejscu. Słowa homilii, które bardzo utkwiły mi w pamięci, aby słuchać po to, żeby potem móc wyciągać wnioski i mówić, dają aktualne odbicie na relacje międzyludzkie. Ludzie nie słuchają, nie mają czasu rozmawiać, nie patrzą w oczy. Na Polach Lednickich jest inaczej. Każdy pozdrowi uśmiechem, przywita się, zamieni dwa słowa, zrobi zdjęcie czy po prostu będzie towarzyszył w najważniejszej rozmowie, jaką jest modlitwa. To jest najcenniejsze. Otaczać się ludźmi, którzy z własnej woli, potrzeby serca i wyznawanego systemu wartości chcą kroczyć, choć czasem różnymi drogami, ale zawsze do jednego celu, jakim jest świętość.

Ewa Kordek

Moje wrażenia po Lednicy? To było coś wspaniałego. Przejście przez bramę-rybę, Msza św. na polach, Koronka do Miłosierdzia Bożego oraz przyjęcie Komunii św. To wszystko jest bardzo piękne i godne polecenia dla kogoś, kto jeszcze nigdy nie był na Lednicy. Dlaczego? Ponieważ zbliża nas do Chrystusa w inny sposób, bo przez tańce oraz śpiew. Jest to inne, ale razem bardzo piękne działanie, które jeszcze bardziej zbliża nas do Boga.

Adam Zdrojewski

Tegoroczne spotkanie na Polach Lednickich na długo pozostanie w mojej pamięci. Podczas spotkania mieliśmy możliwość zobaczenia miejsc, które nie były dostępne zazwyczaj dla uczestników. Szczególnie w pamięć zapadły mi słowa bp. Artura Ważnego, który mówił o wegetacji człowieka przed telefonem, podpiętego pod Wi-Fi; wegetacji osoby, która nie słucha drugiego człowieka i nie tworzy ku temu miejsca. Mówił też o tym, że Bóg nas zawsze słucha, a uszy Jezusa mają kształt konfesjonału. Modlitwa, śpiew i tańce tak jak w każdym roku pozwalały na to, żeby poczuć się kochanym dzieckiem Boga. Liczę, że w następnym roku już wszyscy spotkamy się na Polach Lednickich i będziemy mogli razem cieszyć się z wyznawania naszej wiary!

Marek Białek

Sobotni dzień spędziliśmy w bardzo miłej atmosferze. Mieliśmy okazję podziwiać piękną okolicę i porozmawiać z cudownymi ludźmi. Koronka, Msza św. i pole spowiedzi były naprawdę wspaniałymi przeżyciami duchowymi. Oprócz tego tancerze wraz z oprawą muzyczną spisali się na medal i sprawili naszym zmysłom wielką przyjemność. Z niecierpliwością czekam na przyszłoroczną Lednicę! 

Milena Tamiła

Zachować w pamięci

Nowy słownik biograficzny przypomina piękne życiorysy kapłanów i dziedzictwo, które po sobie pozostawili w naszych miejscowościach i parafiach. Zapraszamy do lektury.

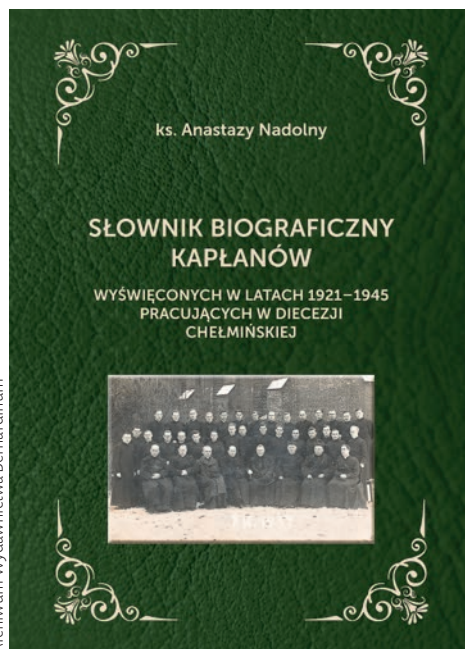
DK. WALDEMAR ROZYNKOWSKI

Słownik biograficzny kapłanów wyświęconych w latach 1921-1945 pracujących w diecezji chełmińskiej to niezwykle ważna i długo oczekiwana pozycja, dotycząca historii diecezji chełmińskiej w XX wieku, wydana nakładem Wydawnictwa Bernardinum w Pelplinie. Jej autorem jest wybitny historyk Kościoła, w tym wytrawny badacz dziejów diecezji chełmińskiej, ks. prof. Anastazy Nadolny z Pelplina.

Książka jest kontynuacją pracy ks. Henryka Mrossa *Słownik biograficzny księży diecezji chełmińskiej wyświęconych w latach 1821-1920*, która została wydana w Pelplinie w 1995 r. Przypomnijmy, że z rozległego obszaru diecezji chełmińskiej wyłoniono w XX wieku archidiecezję gdańską, diecezję pelplińską oraz diecezję toruńską, a także częściowo, istniejącą od 2004 r., diecezję bydgoską. Oznacza to, że prezentowana pozycja jest jedną z ważniejszych prac dotyczącą ich dziejów. Nie zapominajmy, że historia Kościoła, a w niej dzieje poszczególnych parafii oraz instytucji kościelnych, to przede wszystkim historie konkretnych osób, pośród których kapłani zajmują wyjątkowe miejsce.

Męczennicy i orędownicy

Słownik zawiera aż 612 biografów kapłanów, w tym 536 kapłanów inkardynowanych do diecezji chełmińskiej oraz 76 nieinkardynowanych. Dla wszystkich osób kryterium włączenia była data święceń przyjętych w latach 1921-45. Wielu z wymienionych kapłanów straciło życie podczas II wojny światowej. To nasi męczennicy i wyjątkowi orędownicy. Zostali zamordowani już jesienią 1939 r.



(podczas tzw. Zbrodni Pomorskiej) lub zamęczeniu w więzieniach, obozach pracy czy w końcu w obozach koncentracyjnych. Pośród tych ostatnich największym miejscem kaźni duchowieństwa diecezji chełmińskiej był obóz w Dachau. Właśnie tam, nieco ponad dwa miesiące przed wyzwoleniem obozu, zakończył życie bł. ks. Stefan Wincenty Frelichowski.

Znaczna liczba parafii, które wchodzi obecnie w skład diecezji toruńskiej, posiada w swoich dziejach proboszczów i wikariuszy, którzy zostali zamęczeniu podczas II wojny światowej. Wymienię tylko dwóch, których biografie zostały opracowane w słowniku. Pierwszy z nich to proboszcz parafii św. Antoniego w Toruniu ks. Leon Dzienisz (1906-42), wyświęcony 19 grudnia 1931 r. Zginął zagazowany wraz z wieloma kapłanami w tzw. transporcie inwalidów w zakładzie eutanazji w Hartheim. Duchowni zostali wywiezieni z obozu

w Dachau 10 sierpnia 1942 r. Nie znamy dokładnej daty śmierci żadnego z nich. Władze obozowe jako datę śmierci ks. Leona podały 16 września.

Drogę męczeństwa od Fortu VII w Toruniu poprzez obóz w Stutthofie oraz obozy koncentracyjne w Sachsenhausen i Dachau przeszedł proboszcz parafii w Gostkowie ks. Paweł Prabucki (1893-1942). Święcenia kapłańskie przyjął 17 czerwca 1923 r. Przez władze obozowe nazywany był naczelnym kapłanem oraz proboszczem kaplicy obozowej. Zmarł z wycieńczenia 30 sierpnia 1942 r. Jego ciało zostało spalone w obozowym krematorium.

Ocalić od zapomnienia

Odsyłam do szczegółowej lektury biografów kapłanów. Dzięki nim przypomnimy i utwalamy w naszej pamięci ich piękne życiorysy. Być może w niektórych przypadkach omawiany słownik pozwoli niejednego z nich ocalić od zapomnienia, a tym samym przywołać i nazwać ogromne dziedzictwo, które po sobie pozostawili w naszych miejscowościach i parafiach.

Jestem przekonany, że prezentowana książka trafi nie tylko do środowiska historyków, lecz także do pasjonatów historii, regionalistów oraz

Słownik jest wyjątkowo cenną pozycją naukową dla kapłanów, historyków i regionalistów

osób związanych z miejscami, w których żyli i posługiwali przywołani duchowni. W gronie tych ostatnich chcę wymienić, a nawet zaprosić do lektury słownika księży posługujących w parafiach, w których przed laty pracowali kapłani wyświęceni w diecezji chełmińskiej w latach 1921-45. Gorąco zachęcam do lektury życiorysów księży zamieszczonych w słowniku. **n**

Siostra Dobrego Pasterza

Często drogi mojego życia splatają się z drogami, które wcześniej przeszli święci. Niedawno do grona moich świętych przyjaciół dołączyła bł. Maria Karłowska, pierwsza błogosławiona diecezji toruńskiej, z którą łączy mnie dużo więcej niż przypuszczałam.

ANNA GŁOS

Maria urodziła się 4 września 1865 r. w majątku Słupówka jako jedenaste dziecko wielkopolskiej rodziny szlacheckiej. Wychowywała się w atmosferze głębokiej pobożności i wielkiego patriotyzmu. Od dziesiątego roku życia mieszkała z rodzicami w Poznaniu. Tam też podjęła pracę w pracowni haftu i szycia jako instruktorka zatrudnionych w niej dziewcząt. Oddawała się działalności dobroczynnej wśród chorych i ubogich w najbiedniejszych dzielnicach Poznania. Przełom w jej życiu nastąpił podczas spotkania z prostytutką, której pomogła. Od tego dnia postanowiła pomagać także innym zagubionym moralnie kobietom. Po licznych trudnościach założyła w Poznaniu pierwszy Zakład Dobrego Pasterza, gdzie opiekowała się wenerycznie chorymi kobietami, które nie tylko leczyła i pielęgnowała, ale pomagała im w zmianie życia. Udało się jej otworzyć 9 ośrodków wychowawczych, wyposażonych w różnorodne warsztaty pracy, gdzie wychowanki miały możliwość rehabilitacji społecznej i religijnej. Swym zapałem apostołskim porwała inne młode dziewczęta, gotowe poświęcić się pomocy i wydobyć kobiety z nędzy moralnej. Z jej inicjatywy powstało zgromadzenie zakonne Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej, którego zawołanie brzmi: „Szukać i zbawiać to, co zginęło”, a ona sama przyjęła imię Marii od Jezusa Ukrzyżowanego. Zmarła w opinii świętości 24 marca 1935 r. w Pniewie k. Chełmna, ciało jej spoczęło w Domu Generalnym Zgromadzenia



Archiwum Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej im. bł. Marii Karłowskiej w Pniewie

Siostry pasterki kontynuują misję wychowania dziewcząt m.in. w Pniewie

Sióstr Pasterek w Jabłonowie Pomorskim, gdzie znajduje się jej sanktuarium. 6 czerwca 1997 r. św. Jan Paweł II w Zakopanem ogłosił ją błogosławioną.

Pasterki w Toruniu

W 1920 r. na zaproszenie toruńskiego lekarza Ottona Steinborna Matka Karłowska wraz z innymi siostrami przy-

W 1949 r. szpital został upaństwowiony, następnie przekształcony w szpital zakaźny, a w 1962 r. siostry zostały zwolnione i zastąpione pielęgniarkami świeckimi.

Kiedy rozpoczęłam swoją pracę w szpitalu zakaźnym, znajdował się on już przy ul. Krasińskiego. Pracowało wtedy ze mną kilka starszych pielęgniarek, które wcześniej pracowały w szpitalu przy ul. Wałdowskiej. Często wspominały one siostry i ich pracę z chorymi. Słuchając wtedy tych opowiadań, nie wiedziałam, że owe zakonnice to siostry pasterki. Pielęgniarki opowiadały o pomocy, jaką siostry niosły chorym. Przez tę wspólną pracę moje starsze koleżanki nauczyły się, jak z miłością patrzeć na chorego człowieka, nieść pomoc wszystkim, także odrzuconym przez rodzinę i najbliższych, być dla chorego siostrą, a czasami matką. Siostry przekazały im swoje ideały i to, czego nauczyła je Matka Karłowska. Z kolei te pielęgniarki przekazały tę wiedzę kolejnym pokoleniom pielęgniarek ze szpitala zakaźnego w Toruniu, wśród których i ja miałam zaszczyt być. W taki przedziwny sposób związało się moje życie zawodowe z Matką Karłowską, jej głęboką troską o człowieka, wrażliwością na ludzkie cierpienie. **n**

Siostry pasterki w swojej pracy nigdy nie okazywały pogardy, podchodziły do swoich podopiecznych z cierpliwością i wyrozumiałością.

była do Torunia, aby zająć się kobietami chorymi wenerycznie. W budynku przy ul. Wałdowskiej (obecnie M. Skłodowskiej-Curie) powstała Wojewódzka Lecznica Dobrego Pasterza, którą oddano siostrze pasterkom. W tym czasie w Toruniu, jak w każdym większym polskim mieście, bezrobocie i brak środków do życia zmuszał młode kobiety do prostytucji, czego konsekwencją były właśnie choroby weneryczne.

Siostry pasterki w swojej pracy nigdy nie okazywały pogardy, podchodziły do swoich podopiecznych z cierpliwością i wyrozumiałością.

Czy rodzina może stać się wsparciem w kształtowaniu zainteresowań dotyczących przeszłości?

Gdy ma się tyle lat...

Pamięć może być żywa



**HELENA
MANIAKOWSKA**

Żona, matka i babcia, z „Głosem z Torunia” współpracuje od początku jego istnienia

W ciągu roku obchodzimy różne święta i dni upamiętniające wybitne osoby, ważne wydarzenia czy sprawy. Jest ich naprawdę wiele: święta państwowe, ale i międzynarodowe, jak Dzień Dziecka, Dzień Matki, Dzień Lasu, Dzień Ziemi. W Kościele święta i rocznice obchodzimy po to, byśmy nie żyli w chaosie duchowym. Okazji do uważnej pamięci jest bardzo dużo. Chodzi o to, abyśmy w danym dniu swoją uwagę skupili na konkretnym zagadnieniu.

Kardynał Stefan Wyszyński przypominał z mocą, że „naród bez dziejów, bez historii, bez przeszłości, staje się wkrótce narodem bez ziemi, narodem bezdomnym, bez przyszłości”. Dawniej to przede wszystkim dziadkowie przekazywali potomnym wiedzę o przeszłości, sprzyjała temu wspólnota zamieszkania. Tymczasem, pytając dziadków o kontakty z wnukami, otrzymujemy często odpowiedź: „One nie chcą słuchać tego, co mamy im do powiedzenia”. Teraz młodzież chętniej poszerza swoją wiedzę, sięgając po smartfon lub domowy komputer. Czasami jednak migające obrazy w telewizji czy smartfonie nie pozwalają na rozwój poznawczy, medytowanie ciekawych zagadnień, a wręcz przeciwnie – niwelują pamięć i zainteresowania, w efekcie powodując rozdygotanie wnętrza młodego człowieka, przede wszystkim dziecka.

Swoje własne święta i rocznice ma także każda rodzina. Kilka lat temu zrobiłam sobie w komputerze zestawienie dat urodzin, imienin i ślubów członków mojej rodziny i rodzin moich dzieci. Zaglądam do niego często, aby nie przeoczyć okazji do złożenia życzeń oraz przypomnieć o niej pozostałej części rodziny. Moi bliscy są zazwyczaj bardzo zabiegani, nie mają czasu ani swobodnej głowy, by o takich okazjach pamiętać, jednak gdy im o nich przypomnę, reagują natychmiast radosnymi telefonami do jubilata. Lubimy rodzinne śpiewy *Sto lat* oglądane lub odsłuchane w telefonie. Jest przy tej okazji dużo radości i uśmiechu. A ja cieszę się, że jako nestorka rodu podtrzymuję rodzinną pamięć i więzi.

Zanurzeni w pokonywaniu codziennych obowiązków, czy rzeczywiście nie mamy czasu na medytację i uważne patrzenie, uważną pamięć? Na ile człowiek sam kieruje swoimi zainteresowaniami, swoim uważnym patrzeniem i pamięcią? Czy rodzina może stać się wsparciem w kształtowaniu zainteresowań dotyczących przeszłości? Ile poświęca im uwagi? **n**

Być odpowiedzialnym mężczyzną

GRUDZIAŁZ W pierwszą sobotę czerwca w parafii Świętego Maksymiliana Kolbego sprawowana była Msza św., w której udział wzięli mężczyźni ze wspólnoty Męskiego Różańca.

To jest świadectwo, którego życzę każdemu z nas, abyśmy poprzez ten przykład, który zostawił nam św. Józef, sami byli odpowiedzialni, wierni i miłujący do końca swoją żonę, dzieci, swoją rodzinę. Nie jest łatwo wypełniać obowiązki wynikające z tego, kim jesteśmy – mężczyznami. Prawdziwy mężczyzna nie boi się wziąć tego wszystkiego do siebie pomimo zmęczenia, bólu, cierpienia, braku sił,

czasem pomimo braku odwagi – mówił ks. Mariusz Ciesielski, wikariusz parafii, podczas Eucharystii, której przewodniczył.

Duszpasterz nawiązał do Świętej Rodziny – Maryi, Józefa i młodego Jezusa. Życie św. Józefa nie wyglądało tak, jak sobie zaplanował, lecz był szczęśliwy. W Piśmie Świętym nie mamy ani jednego słowa, które wypowiedział. Ten wielki patron mówi przez świadectwo swojego życia. Nie bał się odpowiedzialności za swoją Żonę i Dziecko, uciekając do Egiptu. Nie bał się odpowiedzialności, aby wziąć tę rodzinę jako swoją mimo kpin i drwin.

Proboszcz ks. kan. Marek Borzyszkowski zaprosił przybyłych na plac



Małgorzata Borkowska

Modlitwa różańcowa łączy mężczyzn Grudnia

przykościelny, aby tam przed stacjami różańcowymi odmówili część radosną Różańca. Mężczyźni modlili się w intencji wynagradzającej za wszystkie rany zadane Niepokalanemu Sercu Najświętszej Maryi Panny. **n**

MAŁGORZATA BORKOWSKA